Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr 1[illegible]

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok 1. Nr. 215. | Sobota 28-go listopada 1931 roku. | P.K.O. Nr. 307.955

Proces b. więźniów brzeskich.

Zeznania działaczy z P. P. S. i N. D.

Wczorajszy dzień zeznań świadków obrony upłynął pod znakiem głośnych działaczy politycznych.

Na wstępie zeznawał poseł i redaktor p. Stanisław Rymar ze Str. Narodowego, oświetlając wypadki łamania prawa.

Obr.: Czy było przygotowanie zamachu ze strony rządu?

Św.: Na wiecu w Drohobyczu posłowie BB Sobolewski i Kozłowski wzywali Prezydenta do zmiany konstytucji w drodze dekretu, uważam to za przygotowanie zamachu na ustrój państwa.

Adw. Nowodworski: Kozłowski? Ten teolog od reform rolnych?

Św.: Tak.

Metoda bicia w plecy.

Następnie na pytanie apl. Goldfarba św. stwierdza, że opowiadał min. Składkowskiemu o faktach napadów bojówek na zebrania przedwyborcze, a minister nie zaprzeczał.

Apl. Goldfarb: Jeżeli min. Składkowski nie zaprzeczał, jest to prawda, to już nie jest metoda bicia w plecy, o której mówił wczoraj pan prokurator.

Prok. Grabowski: To nie odemnie pochodzi określenie „metoda bicia w plecy", zaczerpnąłem je z bogatej skarbnicy obrony...

Adw.: Tak jest, to są moje słowa.

Następnie prokurator zadaje szereg pytań dotyczących działalności posła Witosa; w związku z tem prof. Rymar prosi o załączenie do sprawy pewnej ulotki.

Witos robił zamach w 1926 roku.

Przew.: Co to za ulotka?

Sw.: Pochodzi ona z 1926 roku drukowana jest w drukarni DOK. I. Mówi o tem, że Witos przygotowuje zamach stanu.

Adw. Berenson: Niewątpliwie podczas wypadków majowych..

Prok. Grabowski: Oskarżenie nie oponuje. Panie profesorze, pan uważa, że rząd przygotowywał zamach?

Sw.: W każdym razie solidaryzował się z zamachami na ustrój.

„Strach ma wielkie oczy".

Prok. Rauze: Pan profesor użył tu zwrotu „strach ma wielkie oczy". Czy to powiedzenie nie da się zastosować do artykułów „Nowej Kadrowej", której nigdy na oczy zresztą nie widziałem... przecież to jest takie pisemko..

Sw.: Które się drukuje tam, gdzie jest główna komenda policji państwowej!

Adw. Berenson: Takie pisemko może ujść uwagi urzędu prokuratorskiego, ale napad na Sejm i przygotowanie odsieczy w szpitalu Ujazdowskim to chyba nie uszło uwagi?

Prok. Rauze: Czy ci oficerowie nie przyszli wtedy powitać swego ukochanego wodza?

Sw.: Oninaj lepiej mogliby odpowiedzieć

Prok. R.: Przecież marszałek był wtedy premjerem.

Sw.: A zatem na terenie parlamentarnym nie był wodzem!

Najście na Sejm.

Osk. Liberman: O której godzinie wyszedł wtedy z sejmu pan Piłsudski?

Sw.: O godzinie 6-ej.

Osk. Liberman: A do której byli oficerowie?

Sw. Do godz. 8-ej wieczorem.

Osk. Liberman: Czy wiadomo panu, że oficerowie otrzymali polecenie, żeby ści wszystkie okoliczne sklepiki spożywcze?

Sw.: Nie wiem tego.

Osk. Liberman: A czy wie pan o tem że jeden z oficerów powiedział: teraz pójdziemy na salę, tam jest dość spluwaczek.

Sw.: Nie słyszałem tego!

Osk. Liberman: A czy wie pan o tem, że mówił wtedy p. Piłsudski do oficerów, żeby czekali na rozprawę?

Sw.: Nie wiem.

Osk. Dubois: Czy fałszowanie wyborów i osadzenie nas w Brześciu to nie był zamach stanu?

Sw.: To był zamach na prawo!

Swiadkowie oskarżenia.

Następnie zeznawało kilku świadków oskarżenia, funkcjonarjuszów policji, którzy byli obecni na wiecach osk. Barlickiego w Skarżysku.

Aresztowanie osk. Barlickiego.

Sw. Edward Witkowski ajent policji obecny był podczas aresztowania 9 go września osk. Barlickiego w hotelu sejmowym. Miał dyżur na ulicy Wiejskiej od godz. 9 rano do 4 nad ranem następnego dnia. Podczas aresztowania usłyszał przejmujący krzyk.

Adw. Berenson: Czy pan wiedział zgóry o tem aresztowaniu?

Św.: Tak. Widziałem naprzód.

Adw. B.: To pan czekał kilkanaście godzin aż Barlicki zacznie krzyczeć?

— Czy dużo było policji?

Św.: Nie liczyłem.

Adw. B.: Kto prowadził oddział?

Św.: Nie widziałem.

Osk. Barlicki: Czy przed hotelem sejmowym było skupienie cywilnych osób?

Św.: Tak.

Osk. B.: Czy widział pan, jak jeden podniósł pięść i groził mi słowami: „Ty jeszcze pożałujesz".

Św.: To nie tak było. Nie podniósł pięść tylko laskę. (Wesołość na sali).

Adw.: Czy groził ten cywil Barlickie mu, czy też aresztującym go?

Św.: nic nie odpowiada.

Adw. R.: Dziwny przechodzień.

Zeznanie posła Zaremby.

Po krótkiej przerwie przed sądem stanął świadek obrony poseł PPS. Zaremba, członek Centr. Kom. Wykonawczego od 1928 roku redaktor socjalistycznego tygodnika „Pobudka".

Zeznanie posła Zaremby nosiło charakter prelekcji popularnej o charakterze, celach i zadaniach PPS.

Rewolucja staje się koniecznością — mówi on — do niej dąży PPS., ale nie drogą obalenia rządu przemocą; nasza rewolucja, to ewolucja PPS. w każdym razie daleka jest zarzucanej jej taktyki spiskowej.

„Pobudka" pierwsza omówiła dzieje funduszów dyspozycyjnych i tolerancji woj. Jaroszewicza.

Trwonienie grosza publicznego stało się w Polsce chlebem powszednim.

Lieberman a Dreyfus.

Osk. Dubois: — Co panu posłowi wiadomo o wolności zebrań?

Św.: — Niema takiej wolności. Kiedy przemawiałem na jednem z zebrań i mówiłem o Dreyfusie — zerwała policja zebranie, wychodząc z założenia, że Dreyfus zanadto przypomina posła Liebermana. Pozatem muszę wspomnieć bestjalski napad na posła Rybarskiego.

Adw. Nowodworski—Mówi pan „bestjalski" z całą świadomością tego określenia?

Św. — Tak jest!

Z kolei zeznaje św. Dorota Kłuszyńska, senatorka. Opowiada ona, że w roku 1919 wyjeżdżała w delegacji razem z księdzem Brzózką i jakimś pastorem do Paryża w sprawie Śląska Cieszyńskiego. W pracy tej brał również udział pos. Liebermann, którego w tym celu delegował rząd warszawski.

— Kiedy wróciłam z Paryża, przyjął mnie Marszałek Piłsudski a skoro opowiedziałam mu o naszej działalności, wyraził się z najwyższem uznaniem o pracy posła Liebermanna. A kiedy dowiedział się do jakich osób dostaliśmy się odrzekł: „Bez udziału Liebermanna do tych drzwi nie możnaby było wcale zapukać".

Dziś — dalszy ciąg procesu.

Zamach stanu w Niemczech.

W Hesji wykryto wielki spisek hitlerowców. — Aresztowanie przywódców.

BERLIN. Niezwykle silne wrażenie w całych Niemczech wywarło wykrycie tajnych planów wywrotowych, przygotowywanych przez partję narodowo - socjalistyczną w Hesji dla dokonania zamachu stanu.

Na zarządzenie nadprokuratora Rzeszy policja przeprowadziła wczoraj wieczorem w Hesji masowe rewizje wśród przywódców hitlerowskich.

M. in. dokonano rewizji w Darmstacie, gdzie w t. zw. „Brunatnym Domu", mieszczącym centralne biura organizacji hitlerowskiej, oraz w mieszkaniach prywatnych kierowników partji policja skonfiskowała kompromitujące dokumenty.

Wszyscy hitlerowcy, uwikłani w aferę, stoją pod zarzutem przygotowania do zdrady stanu. Wykrycie spisku nastąpiło na skutek zdrady jednego z przywódców hitlerowskich, posła do sejmu heskiego dr. Schäfera, który zerwawszy z partją, przesłał do prezydjum policji niezwykle ważny dokument.

Inkryminowany dokument ma formę proklamacji przyszłego rządu hitlerowskiego w Hesji, opracowanej we wrześniu na tajnej konferencji przywódców ruchu narodowo-socjolistycznego. Proklamacja wzywa ludność Hesji do ścisłego wykonywania wszystkich rozkazów i zleceń, wydanych przez hitlerowskie oddziały szturmowe po zwycięskim zamachu stanu. Opornym grozi kara śmierci. Mieszkańcy republiki obowiązani zostają do wydania w ciągu 24 godzin w ręce oddziałów szturmowych całej broni palnej.

Proklamacja wylicza następnie tezy, na których oparte mają być pierwsze doraźne zarządzenia organizacyjne władz hitlerowskich. M. in. artykuły żywnościowe w całym kraju podlegają bez wynagrodzenia konfiskacie oddziałów szturmowych. Wolna sprzedaż żywności zostaje wzbroniona. Za przekroczenie tych przepisów grozi konfiskata majątku, względnie kara śmierci.

Aprowizacja i wyżywienie zorganizowane zostają na zasadach kolektywnych, względnie odbywać się mają za pośrednictwem bezpłatnych bonów żywnościowych.

W całym kraju rząd obejmuje przymusowy zarząd nad majątkami publicznemi i dochodami osób prywatnych.

Proklamacja zapowiada wkońcu utworzenie sądów polowych dla karania przestępstw w trybie przyśpieszonym oraz wprowadzenie przemysłu pracy, któremu podlegać będą wszyscy bez różnicy płci obywatele Hesji z wyjątkiem żydów, postawionych poza nawias prawa.

BERLIN. Policja kryminalna aresztowała w pobliżu Harburga grupę komunistów, podejrzanych o przygotowywanie zamachu na magazyn amunicji, będący własnością niemieckiej marynarki wojennej w Groerort.

Dla ochrony magazynu wysłano oddziały Reichswehry. (PAT).

Tajemnicze zniknięcie prowokatora.

Frankfurt nad Menem. Dr. Schäffer, który obiecał dostarczyć policji frankfurckiej materjał, obciążający hitlerowców haskich, zginął bez śladu. W lesie koło Giessel wykryła policja przewód telefoniczny, którego hitlerowcy używali dla podsłuchiwania rozmów władz heskich.

Hitlerowcy grożą sądem.

BERLIN. Organ hitlerowców „Völkischer Beobachter"oświadcza, iż „czarna lista", ogłoszona przez Münchener Post", jest sfałszowana i że hitlerowcy wystąpią przeciwko temu pismu na drogę sądową.

DARMSTADT. Kierownictwo partji hitlerowskiej oświadczyło, że tym przywódcom, którzy mieli brać udział w nielegalnym ruchu, wytoczone zostanie śledztwo partyjne po ukończeniu śledztwa przez władze.

Stryczek dla bandyty ukraińskiego.

Zasądzenie 12 tu „bogatyrów" Ukraińskiej Organizacji Wojskowej.

LWÓW. — Wczoraj zapadł wyrok w toczącym się od 19 października b.r. procesie 14-tu członków U. O. W., z których kilku oskarżonych było o napad na ambulans pocztowy pod Bóbrką, w czasie którego zamordowany został posterunkowy policji Molewski.

Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych, skazani zostali: Jerzy Daczyszyn na śmierć, Mikołaj Maksymiuk — na 15 lat, Zenobjusz Knych na 8 lat, Bohdan Krawciw, Zenon Pełnoński i Dymitr Wyrsta — po 3 lata, Bohdan Kordjuk na półtora roku, Józef Protoszyn na 15 miesięcy, Zygmunt Protoszyn — na 1 rok, Julja Kozakiewicz —na 1 rok, Włodzimierz Kaczmarski i Włodzimierz Andruszczak po 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Prokop Matwijiw i Włodzimierz Czułowski zostali uniewinnieni.

Ujęcie handlarza żywym towarem.

BYTOM. — Onegdaj wieczorem aresztowany został na dworcu kolejowym w Bytomiu w chwili wykupywania biletu kolejowego do Akwizgranu dla siebie i towarzyszącej mu młodej dziewczyny, pewien podróżny nazwiskiem Grzesiński, pochodzący z Częstochowy. Grzesiński przeprowadził dziewczynę przez zieloną granicę, przyrzekając jej pracę w Antwerpji. Dziewczyna zaopatrzona była w paszport zagraniczny, który po zbadaniu okazał się fałszywy. Rewizja osobista u Grzesińskiego wykazała, że trudnił się on handlem żywym towarem, o czem świadczą notatki z nazwiskami i adresami wywiezionych z Polski ofiar, wśród których nie brakowało osób pochodzących z Kongresówki i Małopolski.

Minister Zaleski jedzie do Anglji.

LODYN. Do Londynu przybędzie z wizytą 9 grudnia minister Zaleski. Będzie to sposobność do nawiązania osobistego kontaktu między ministrami spraw zagranicznych Anglji i Polski dla omówienia aktualnych zagadnień międzynarodowych.

Polska ograniczy przywóz francuski.

WARSZAWA. Minister Zaleski interwenjował u francuskiego min. handlu Rodlina w sprawie polityki ograniczeniowej Francji. Wskutek ograniczenia przywozu z obcych krajów do Francji, eksport polski, stanowiący zaledwie 1 proc przewozu francuskiego, zmniejszy się obecnie o 70 proc. swej wartości. Dla zrównoważenia naszego bilansu handlowego, rząd polski zmuszony będzie ograniczyć również przywóz zagraniczny do kraju. Pomimo zasadniczego porozumienia między obu ministrami, sytuacja importowa nie zmieni się, ponieważ Francja zmuszona jest do tego kroku wobec panującego tam kryzysu.

Ukraina zerwie z Sowietami.

Zamachy na dygnitarzy sowieckich Ciekawa opinja angielskich kół gospodarczych.

LONDYN. W angielskich kołach handlowych wielkie wrażenie wywołały obszerne raporty i sprawozdania, otrzymane przez angielską Izbę handlową od przedstawicieli firm angielskich, handlujących z Sowietami. Według nadesłanych sprawozdań, Sowiety nie są w stanie opanować anarchji, jaka wytworzyła się na Ukrainie, gdzie role t. zw. „kułaków” odgrywają obecnie kolektywy rolne, sprzeciwiające się dostarczaniu zboża.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy sytuacja na Ukrainie uległa oddawna nienotowanemu zaostrzeniu. Napady terorystyczne i zabójstwa komunistów zdarzają się prawie codziennie w rozmaitych okręgach. Wzmogła się wśród ludności propaganda oddzielenia Ukrainy od Sowietów. Jako na charakterystyczny objaw wskazują doniesienia przedstawicieli firm angielskich na tę okoliczność, że również znaczna część tak zw. biednych wieśniaków faworyzowanych dotychczas przez komunistów, uległa propagandzie nacjonalistycznej. Dowóz zboża i innych artykułów niemal całkowicie ustał, wobec czego Sowiety nie są w stanie wykonać zawartych kontraktów z firmami zagranicznemi na dostawę zboża. Na podstawie sprawozdań otrzymanych przez angielską Izbę handlową, w angielskich kołach handlowych postanowiono zwrócić się do czynników miarodajnych, aby wywarły nacisk na Sowiety, celem uzyskania gwarancyj, zabezpieczających pokrycie na dotychczasowe zobowiązania. Jednocześnie specjalny komitet istniejący przy angielskiej Izbie handlowej, postanowił zalecić zainteresowanym firmom angielskim, aby nie udzielały kredytów sowieckim organizacjom gospodarczym, ze względu na naprężoną sytuację polityczną, w której znalazły się Sowiety na Ukrainie. (ATE.)

Litwini zbierają materjały o zajściach wileńskich.

WILNO. Z Kowna donoszą, że niektóre instytucje litewskie zajęły się zbieraniem materjałów do sprawy ekscesów antyżydowskich w Wilnie. Po zebraniu tych materjałów ma być przedsięwzięta akcja na forum międzynarodowem, zmierzająca do wykazania opinji europejskiej ucisku, jakiemu rzekomo podlegają mniejszości narodowe w Polsce.

Zatarg chińsko - japoński.

Anglja protestuje przeciwko natarciu na Czingzau. Przemycanie broni do Mandżurji. Zmiana rządu w Japonji?

LONDYN. „Times” donosi z Tokio, iż w kołach japońskich wyrażane są obawy, że Anglia założy protest przeciwko natarciu wojsk japońskich na Czingczau. Wobec tej okoliczności rząd japoński okazuje gotowość do ustępstw. Początkowo rząd pod wpływem kół wojskowych zajmował nieprzejednane stanowisko, iż zaprzestanie akcji wojskowej w Mandżurji jest warunkiem nie do przyjęcia. Na wspólnej konferencji z udziałem wyższych wojskowych i przedstawicieli rządu postanowiono jednakże złagodzić pierwotne warunki japońskie co do działań wojennych. W kołach japońskich wyrażane jest przekonanie, iż posuwanie się wojsk japońskich w rejonie linji kolejowej Mukden—Pekin może pociągnąć za sobą poważne powikłania międzynarodowe. (ATE).

Sensacyjne doniesienie dziennika japońskiego.

MOSKWA. Prasa sowiecka ogłasza depeszę z Pekinu, według której w związku z wiadomościami o wykryciu prowadzenia przez pewną prywatną instytucję japońską sprzedaży broni i amunicji generałom chińskim w Mandżurji północnej, specjalne zainteresowanie budzi doniesienie dziennika japońskiego, wychodzącego w Dairen, „Mansiu Nippo” pod sensacyjnym tytułem „Międzynarodowa banda kontrabandzistów sprzedaje broń w Mandżurji północnej”, „aresztowanie funkcjonarjuszy celnych w Dairen i urzędników wielkiego biura trans portowego”. Dziennik pisze: w „Dairen policja aresztowała dwu funkcjonarjuszy urzędu celnego i kilku urzędników jednego z wielkich biur handlowych. Sprzedawali oni broń do Hei-Lut-Sian (Cicikar) via Charbin. Policja dokonała rewizji w biurze instytucji „Nagai Shioten”, którego szef, europejczyk, znikł. Korzystając z wypadków w Mandżurji, banda ta dostarczała, via Dairen i Charbin, broni przywódcom Chińczyków i Chunchuzów w Mandżurji północnej. Działalność jej była tak dobrze zorganizowana, że nie udało się nic wykryć do ostatniej chwili. Pomimo wzmocnionych posterunków banda niemal otwarcie dokonywała transportów broni”. Należy przypuszczać, że banda ma swoich wspólników w całej Mandżurji. Wielkiem biurem, o którem wspomina dziennik, jest firma transportowa, największa w Mandżurji „Kokusai Uniu”, pozostająca pod kontrolą kolei południowo-mandżurskiej i funkcjonująca w myśl dyrektyw władz japońskich w Mandżurji. (PAT).

Japoński minister zaleca utworzenie rządu narodowego.

TOKIO. Minister spraw wewnętrznych p. Adatci zaleca utworzenie rządu narodowego, zdolnego „do pokonania wielkich trudności natury politycznej i finansowej, wobec których znajduje się państwo”. Baron Wakatsuki, prezes ministrów, aprobując podobno punkt widzenia p. Adatci, miał się zgodzić na ewentualną zmianę i utworzenie nowego gabinetu, na którego czele ma stanąć generał Ugahi, generał gubernator Korei, lub też rządu narodowego koalicji, złożonego z członków partyj politycznych w parlamencie Minseito i Seiyukai. Pomimo trudności w sytuacji obecnej politycznej wydaje się, że kwestja kryzysu ministerjalnego uchylona jest dzięki temu, że obecny prezes ministrów w zasadzie aprobuje myśl ministra Adatci. Z powodu opozycji Chin przeciwko projektowi Ligi Narodów, rządowe koła japońskie wyrażają wątpliwości co do powodzenia misji komisji badawczej w Mandżurji. Równocześnie baron Szidehara, minister spraw zagranicznych, zaprzeczył, jakoby rząd japoński miał zamiar ustanowienia „rządu nierozporządzającego żadnym autorytetem”, lub też miał zachęcać do utworzenia komitetu ocalenia publicznego, po ucieczce władz chińskich, a zbliżaniu się wojskowych sił japońskich w Mandżurji. Jedyną metodą praktyczną — zdaniem ministra — byłoby postawienie na czele Mandżurji grupy energicznych naczelników.

Militaryzm pruski w Gdańsku.

Hitlerowcy urządzają ćwiczenia wojenne za zezwoleniem władz.

GDANSK. „Danziger Volkstimme” pod tytułem „Wojna w czasie pokoju” zamieszcza notatkę o ćwiczeniach wojskowych oddziału hitlerowskiego, liczącego 25 osób, rozkwaterowanych u obywatela ziemskiego Koppego, w miejscowości Gemlitz, na terenie Gdańska. Oddział ten codziennie zajmuje się budową zasiek z drutu kolczastego, rzucaniem granatów ręcznych i t. p.

Gdy przedstawiciel administracji miejscowej zabronił tych ćwiczeń, naczelnik oddziału hitlerowskiego udał się do Gdańska i pozwolenie uzyskał. Pismo donosi, że podobna akcja hitlerowców wzbudza niepokój wśród miejscowej ludności. W zakończeniu pismo utrzymuje, iż podobnego rodzaju ćwiczenia odbywają się również w Stutthof, gdzie hitlerowcy ćwiczą się w kopaniu rowów.

Francja nie udzieli pożyczki dla Rosji.

PARYŻ. W Izbie deputowanych odbył się dalszy ciąg debaty nad polityką zagraniczną.

M. in. min. handlu Rolin, odpowiadając na interpelację komunistów w sprawie rokowań francusko-sowieckich, oświadczył, iż rząd francuski odrzucił propozycje Sowietów udzielenia kredytów.

Nowe kredyty francuskie dla Sowietów mogą wtedy dopiero być otwarte, jeżeli uregulowana zostanie sprawa dawnych długów.

Delegaci sowieccy — oświadczył minister — rozpoczęli rokowania z przemysłowcami francuskimi, ci jednak postawili żądanie, aby zapłata za dostawy dla Sowietów była gwarantowana przez import sowiecki do Francji.

Bitwa rybaków sowieckich z rumuńskimi.

WIEDEŃ. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że z niewyjaśnionych dotychczas powodów, rozegrały się na morzu Czarnem poważne starcia między flotylami rybackiemi: rumuńską a sowiecką. Wedle wiadomości, które dotychczas nadeszły, do starcia doszło w czasie burzy. Walczono bronią ręczną, wiosłami i harpunami. Po obu stronach kilka łodzi wywróciło się. Czy były straty w ludziach, dotychczas niewiadomo, stwierdzono tylko, że 3 rumuńskich rybaków zostało porwanych do Sowietów.

Odkrycia archeologiczne w podziemiach katedry gnieźnieńskiej.

GNIEZNO. — W podziemiach katedry gnieźnieńskiej dokonano ciekawych odkryć archeologicznych. M. in. w południowej nawie natknięto się na dobrze zachowane części głównej absydy romańskiego kościoła, 3 m. muru granitowego i pierwotne fugowanie. W innem miejscu odkopano mniejszą absydę o charakterze jeszcze bardziej archaicznym i dalszą część muru. Pozatem natknięto się na szereg starożytnych grobów kamiennych o charakterze bardzo pierwotnym bez napisów i ozdób. Z kości najlepiej zachowane są czaszki. Znaleziono również w grobach krzyże biskupie, pierścienie, kielichy, pastorały, nie znaleziono natomiast śladów trumien. Kości znalezione świadczą o silnej budowie ciała ówczesnych ludzi. — Dalsze prace nad odkopywaniem zabytków w toku.

51 proc. naszego handlu zagranicznego idzie przez Gdynię i Gdańsk.

Czy możemy wobec tego paktować z kimkolwiek o „zwrot“ Pomorza?

Sekretarjat częstochowskiego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej mieści się w kancelarji Szkoły Rzemieśniczo - Przemysłowej przy ul. Kościuszki Nr. 21 i przyjmuje zapisy na członków od godz. 17 i pół do godz 19 i pół.

Wybuch benzyny zamachem samobójczym

We wczorajszym n rze pisaliśmy o groźnym wybuchu benzyny, od którego zginął właściciel taksówki w Warszawie, Osuchowski. Jak wyjaśniło śledztwo, Osuchowski popełnił samobójstwo, pociągając za sobą życie kilku osób i wielkie zniszczenie w sąsiednich mieszkaniach. Prócz desperata wskutek strasznego wybuchu zginęły jeszcze cztery osoby, bądź spalone żywcem, bądź zgniecione przez walące się ściany. Są to siostry desperata Leokadja, kobieta nieznanego nazwiska, sąsiadka Władysława Kasikowa, żona posterunkowego i córeczka jej 3-letnia Stefanja.

O tem, że wybuch nie był dziełem nieostrożności Osuchowskiego przy lutowaniu baku z benzyną, jak pierwotnie przypuszczano, świadczy list do firmy, w której desperat zaopatrywał się w benzynę.

W liście tym Osuchowski pisze, że niemogąc dać sobie rady z biedą, postanowił zejść z tego świata. Jednocześnie przeprasza, że nie może uregulować należności, przypadającej tej firmie.

Po wybuchu powstał pożar, który zniszczył kilka mieszkań, kilka zaś innych uczynił nieodpowiedniemi do zamieszkania.

Sowiecka „sprawiedliwość“ cofa się rakiem.

RYGA. W autonomicznej republice krymskiej odbył się charakterystyczny akt rehabilitacji 7 fachowców sowieckich, skazanych przez sąd najwyższy republiki krymskiej przed rokiem na beztermi nowe ciężkie więzienie za rzekome uprawianie sabotażu. Obecnie, jak wykazało ponowne dochodzenie, zarzuty stawiane przez G. U. P. przeciwko fachowcom sowieckim, okazały się bezpodstawne.

W związku z tym wypadkiem wszystkich skazanych inżynierów więzionych już przeszło rok, zwolniono, natomiast pociągnięto do odpowiedzialności prokuratora i członków sądu Rabuche i Maruke, oraz kierownika G. P. U. na Krymie, Charytonowa.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— W dniach 25 i 26 bm. w pałacu metropolitalnym cerkwi prawosławnej w Warszawie odbyło się kolejne posiedzenie delegatów rządu i duchowieństwa prawosławnego w sprawach, związanych, z przygotowaniami do zebrania przedsoborowego i soboru.

— Aresztowani i zatrzymani w więzieniu członkowie redakcji „Miesięcznika Literackiego”, Broniewski i Hempel zostali na mocy decyzji sędziego śledczego Kwiatkowskiego zwolnieni z aresztu za kaucją. Redaktor tego miesięcznika, Aleksander Watt, pozostaje nadal w więzieniu śledczem.

— Z inicjatywy międzyzwiązkowego Komitetu urzędników państwowych, wyłoniona została specjalna komisja, która opracowuje własny projekt zrównoważenia budżetu na rok 1932-33. W projekcie tym, mają być wskazane źródła pokrycia 70 miljonowego niedoboru przez zmniejszenie wydatków rzeczowych.

— Podczas gry w ruletę w kasynie miejskiem w San Remo zdarzył się niezwykły wypadek powtórzenia się po raz siódmy jednego i tego samego numeru. Jest to pierwszy taki wypadek, gdyż od r. 1863, daty wprowadzenia ruletki w Europie, ziścił się rachunek prawdopodobieństwa.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 28 listopada: Manswerta B. M., Rufa M.
Wschód słońca: g. 7.16 Zachód g. 15.32
Długość dnia 8 godz. 17 m

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek, Kordeckiego.
W nocy z soboty na niedzielę i w niedzielę przez cały dzień: II Aleja, Ostatni Grosz.

Zgon b. prefekta szkół częstochowskich. W Opatówku, pod Kaliszem zmarł w tych dniach tamt. proboszcz ks. Adam Marczewski, b. prefekt dawnego gimnazjum rosyjskiego w naszem mieście, obecnie I gimn. państwowego i kilku innych średnich zakładów naukowych w Częstochowie. S. p. ks. proboszcz Marczewski cieszył się ogólnym szacunkiem i poważaniem przełożonych, zwłaszcza zaś młodzieży szkolnej, której był gorliwym opiekunem.

Pogrzeb ś. p. Franciszka Burego. Jak donosiliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma zmarł nagle wskutek tragicznego wypadku 37-letni Franciszek Bury, podczas jazdy rowerem na szosie między Ligotą a Grabówką. Zmarły był członkiem bojowego oddziału Polskiej Organizacji Wojskowej. Pogrzeb ś. p. Burego odbędzie się w sobotę o godz. 14 tej z domu żałoby przy ul. Narutowicza 51 na cmentarz na Kulach. Wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych oraz członków Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny zaprasza tą drogą do wzięcia udziału w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu.

Zarząd Koła Zw. Peowiaków.

Komisarz rządu p. Mazur wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Powrót komisarza nastąpi w sobotę.

Apteki w walce o przywilej sprzedawania leków. Związki farmaceutów — właściciele aptek i pracowników uchwaliły wystąpić wspólnie do władz państwowych z memorjałem, domagającym się ograniczenia zakresu działania drogeryj, które według farmaceutów — zupełnie bezprawnie sprzedają lekarstwa. Sprzedaż taka — zdaniem farmaceutów, powinna być zagwarantowana prawnie wyłącznie aptekom.

Konferencja w Ministerstwie Skarbu w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego. W dniu 21 b. m. odbyła się w Ministerstwie Skarbu, pod przewodnictwem p. wiceministra Zawadzkiego, konferencja przedstawicieli przemysłu włókienniczego w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego dla wyrobów włókienniczych. Przedstawiciele tego przemysłu wypowiedzieli się naogół, z małemi wyjątkami, za tą formą podatku, a poważniejsze różnice zarysowały się przedewszystkiem na tle, jakie fazy obrotu ma objąć zryczałtowanie i w jakiej formie i terminie zostałoby ono wprowadzone.

Z pośród przemysłów włókienniczych, jedynie przemysł jutowy wypowiedział się stanowczo przeciwko zryczałtowaniu podatku, motywując swoje stanowisko tem, że wyroby jutowe docierają wprost z fabryk do konsumentów, przechodzą przez znikomą ilość faz obrotu i ewentualne spauszalizowanie podatku mogłoby być dla tego przemysłu szkodliwem.

W wyniku konferencji ustalono, że zasadnicze tezy w tej sprawie opracuje z jednej strony Ministerstwo Skarbu, z drugiej zaś Izba Przemysłowo Handlowa w Łodzi w porozumieniu z pozostałemi Izbami, oraz branżowemi związkami włókienniczemi. Termin opracowania tych projektów ustalono na dzień 10 grudnia b. r., poczem odbędzie się ponowna konferencja w tej sprawie, celem ustalenia jednolitego już stanowiska.

W konferencji powyższej z ramienia Izby Sosnowieckiej brali udział radca Włodzimierz Schön, korespondent Izby Leon de Hagen i referent Tadeusz Siekański.

500 zł. nagrody za wykrycie tajnej gorzelni. Ukazało się obwiesz czenie Ministerstwa Skarbu, przyznające za każde sprawdzone zawiadomienie,

skierowane do kontroli skarbowej lub policji o potajemnej gorzelni, odkażaniu i odbarwianiu denaturatu, o handlu spirytusem i wódkami nielegalnie wyprodukowanemi lub tym podobnych przestępstwach na szkodę skarbu państwa, nagrodę natychmiast wypłacaną w sumie zł. 75, która następnie w zależności od rozmiarów wykrytego przestępstwa może być zwiększona do zł. 5.000.

Zasiłki dla robotników częściowo zatrudnionych w Kieleckiem i na Śląsku. Minister pracy i opieki społecznej wydał rozporządzeni o przyznaniu prawa do zasiłków częściowo zatrudnionym robotnikom, których zarobek tygodniowy nie przekracza z powodu ograniczenia produkcji pełnego, umówionego zarobku za 1, bądź 2 dni pracy. Rozporządzenie to dotyczy niektórych za kładów pracy w województwach kieleckiem i śląskiem, a mianowicie: Tow. „Zawiercie“; przędzalni „Warta“ w Częstochowie; fabryki Wilhelm Brass i S-wie w Częstochowie; Górnośląskiego Towarzystwa Budowy Rurociągów w Siemianowicach.

Wysiłki dla zmniejszenia bezrobocia w zawodzie piekarskim. W wyniku konferencji odbytych z przed stawicielami cechów piekarskich Rzeczypospolitej przez sekcję pracy naczelnego komitetu dla spraw bezrobocia, przedstawiciele Centralnego Związku Cechów Piekarskich zobowiązali się wydać okólnik zalecający: 1) skasowanie godzin nadliczbowych, 2) zamianę pewnej kategorji młodocianych na żywiciel rodzin, 3) przyjęcie w każdej piekarni choćby jednego bezrobotnego na jeden lub dwa dni w tygodniu.

Praca dla robotników budowlanych w zimie. Sekcja pracy naczelnego komitetu dla spraw bezrobocia odbyła konferencję z przedstawicielami cechów murarskich i ciesielskich w sprawie zmniejszenia bezrobocia w tym zawodzie. Przedstawiciele cechów zobowiązali się wydac do organizacyj cechowych okólnik z następującemi zaleceniami: 1) przetrzymać robotników obecnie zatrudnionych przy robotach ciesielskich i ewentualnie murarskich w okresie zimowym, 2) przeprowadzić zwiększenie stanu zatrudnienia przy robotach ciesielskich, 3) wykonanie robót przygotowawczych, które mogą być przeprowadzone w okresie zimowym.

Po 10 groszy na bezrobotnych za każdy chybiony strzał. Koła myśliwskie wystąpiły obecnie z inicjatywą, której należy tylko przyklasnąć. Mianowicie niektóre kółka postanowiły, by myśliwi w ten sposób przyszli z pomocą bezrobotnym, że za każdy chybiony strzał będą płacili 10 groszy na rzecz bezrobotnych. Pierwsze kwoty zebrane w ten sposób już wpłacono do komitetu walki z bezrobociem.

Wraz z gorącą zachętą, by w podobny sposób opodatkowały się wszystkie koła myśliwskie na terenie państwa, wyrażamy szczere życzenia, by wszyscy nasi myśliwi „pudłowali“ jaknajczęściej!

Częstochowa posiada już dosyć komisarzy spisowych. Naczelny komisarz spisowy, st. ref. p. Nieprzecki donosi za pośrednictwem pisma naszego, że zgłosiła się już dostateczna liczba osób na komisarzy spisowych i wogóle do prac przy drugim powszechnym spisie ludności w Polsce. Dowodzi to, że mieszkańcy naszego miasta doceniają ważność spisu ludności i chętnie stają do pracy bezinteresownie.

Kabel Warszawa — Cieszyn przez Częstochowę. Budowa kabla telefonicznego Warszawa—Cieszyn, rozpoczęta przez min. poczt i telegrafów w r. 1930, postępuje. Nastąpiło już uruchomienie komunikacji telefonicznej na odcinku Piotrków—Częstochowa, łącznie z wykończonemi poprzednio odcinkami, mamy więc nieprzerwany ciąg kabla od Warszawy przez Łódź—Piotrków do Częstochowy.

Zastępując dotychczasowe przewody napowietrzne, o niepewnem i częstokroć wadliwem działaniu, przewodami kablowemi, polepszono znakomicie jakość komunikacji, a jednocześnie zwiększono ilość połączeń, skutkiem czego czas oczekiwania na rozmowę telefoniczną został zredukowany do 5—10 minut.

Dzięki umieszczeniu w kablu większej ilości przewodów zapasowych, ilość połączeń z każdą miejscowością może być każdej chwili zwiększona, w miarę wzrostu frekwencji rozmów.

Uruchomienie kabla do Katowic spodziewane jest w połowie grudnia br.

Z Legjonu Młodych. Na ostat niem posiedzeniu częstochowskiego oddziału Legjonu Młodych omawiano sprawę zjazdu organizacyj ideowych, zwołanego do Warszawy na niedzielę, 29 b.m. Komendant p. Grygosiński zapoznał zebranych ze szczegółami w tym względzie i wezwał do zapisywania się w charakterze przedstawicieli na zjazd. W dalszym ciągu zebrania omawiano sprawę łódzkiego dziennika „narodowego“ p. t. „Rozwój“, który został przez władze zawieszony, a redaktor skazany na 10 dni bezwzględnego aresztu. Pismo to jest bardzo „narodowe“, bowiem ujadając stale na żydów, drukowało w swej drukarni żydowskie pismo „Unser Lodzer Zeitung“, ciągnąc oczywiście zyski. W końcu omawiano ostatnie zajścia na uczelniach akademickich, w czem jest wina wyłącznie O. W. P., organizacji, działającej na szkodę Państwa. Następne zebranie Legjonu Młodych odbędzie się w środę, 2-go grudnia, w lokalu przy ul. Dąbrowskiego 6.

O prezesa Gminy Żydowskiej. Od dłuższego już czasu trwają wybory na prezesa zarządu Gminy Żydowskiej. Nie mogą one jednak dojść wyniku, ponieważ poprzednio wybranego prezesa Min. Spr. Wewn. nie zatwierdziło. Natomiast p. S. Goldstein ponownie wybrany prezesem, zrzekł się swego mandatu. Nowe posiedzenie zarządu gminy zostało wobec tego zwołane na poniedziałek, 30 bm.

Zabezpieczenie kanalizacji. Tymczasowy Zarząd miasta, korzystając ze sposobności prowadzonych obecnie robót niwelacyjnych na placu Jasnogórskim, przystąpił równocześnie do robót podziemnych, mających na celu zabezpieczenie rur kanalizacyjnych i wodociągowych przed zamarznięciem. Dzięki tym robotom, miasto nasze, niezależnie od mrozów, będzie miało stale zabezpieczony dopływ wody.

Skrócenie feryj zimowych na politechnice i uniwersytecie w Warszawie. Według doniesień prasy prorządowej, z powodu ostatnich przerw w wykładach na wyższych uczelniach, powstały z powodu zajść tegorocznych, ferje zimowe, trwające dotychczas na uniwersytecie i politechnice cały prawie miesiąc, w tym roku zostaną skrócone, aby studenci mieli możność wysłuchania wykładów i dokonania prac laboratoryjnych, których pozbawieni byli przez zamknięcie wszechnic. Równocześnie z tem zarządzeniem w wielu uczelniach zwiększono liczbę wykładów w tygodniu.

Nowy podział administracyjny Polski. Jak donoszą z Warszawy, w najbliższych dniach zostanie ogłoszony wynik prac komisji dla usprawnienia ad ministracji w sprawie nowego podziału administracyjnego Rzplitej. Rezultaty prac komisji we wnioskach i tezach, ujęte, będą w książkę, jako tom V, i po wydrukowaniu przedłożone zostaną rządowi, poczem podane do publicznej wiadomości.

Chodniki przed domami nie są promenadą. Wielu przechodniów nie zdaje sobie jeszcze sprawy, że chodniki przed domami domów nie mogą być uważane za promenadę, jak to ma miejsce w Częstochowie, zwłaszcza w godzinach wieczornych lub za dnia w niedzielę i święta. Nie mówimy tu, aby przechadzanie się po chodnikach wogóle ustało, ale chodzenie w trójkę, czwórkę, a niekiedy nawet w szóstkę — musi tamować ruch właściwy. Niektóre matki też nie przejmują się przepisami o ruchu pieszym, np. często widzi się, gdy po chodniku pieszym przed sobą kilka wózeczków w jednym rzędzie z dziećmi. Z jednej strony tamuje to ruch, z drugiej — nietrudno o wypadek, gdy jakiś przechodzień, któremu się śpieszy, może nieopatrznie zawadzić o wózek i nieszczęście gotowe.

Związek Związków Zawodowych — Miejscowa Rada Zawodowa w Częstochowie Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Metalowego w Częstochowie.

W sobotę, dnia 28 XI 1931 roku o godz. 5 po poł. w sali Prac. Miejskich II-ga Aleja 43 odbędzie się:

ZEBRANIE OGÓLNE

w ważnych sprawach pracowników warsztatów mechanicznych, oraz całej klasy robotniczej Polski. Przemawiać będą: poseł Piekarski i sekretarz Ostrowski.

O liczne przybycie prosi

Zarząd:

W czwartek w drugiej Aleji trzy mamy się szły obok siebie, pchając wózki z dziećmi, dzięki czemu większa część szerokości chodnika została zajęta. Zatem w interesie ruchu, jak i bezpieczeństwa leży, aby tego unikać.

Nagły zgon. Wczoraj o godz. 16 na drodze pomiędzy wsiami Iwanowice Duże a Dankowem, zmarł nagle 65 letni żebrak Jan Zarywka. Dochodzenie ustaliło, że zmarły od dłuższego czasu cierpiał na epilepsję, co właśnie było powodem nagłego zgonu.

Tragiczny wypadek w czasie pracy. W czasie rozbierania szyn z toru kolejowego na odcinku między stacjami Panki a Michalinowem, doszło do tragicznego wypadku. Oto jeden z zatrudnionych przy naprawie toru robotników 48-letni Franciszek Olejnik, zam. we wsi Kuźniczka, gm. Krzepice, zeskoczył z platformy tak nieszczęśliwie, że doznał złamania jednego żebra i ogólnych obrażeń ciała. Ofarę własnej nieostrożności przewieziono do szpitala.

Brzydki postępek panów Swidora i Kamali. Dręczenie zwierząt należy niewątpliwie do postępków ze wszech miar godnych potępienia. Za dręczenie cieląt podczas przewożenia ich na jarmark, policja spisała protokół na Zalmę Swidora, zam. w Brzeźnicy Nowej i Jana Kamalę, zam. we wsi Kamyk, tejże gminy.

Kradzież obręczy od roweru. Nieznany sprawca skradł p. Henrykowi Grandysowi (N.M.P. 35) ze strychu dwie obręcze od roweru, wartości 40 złotych. Policja prowadzi dochodzenie.

Za opilstwo policja spisała doniesienie na Marjana Głowińskiego (Kawodrza Górna) Feliksa Mercika (zam. tamże), Jana Morawskiego (Garncarska 53) i Waczyńskiego (św. Rocha 48).

Biadania na czasie. „A ja panu powiadam, panie Filipie, że źle z nami“—przerwał pan Narzekalski dłuższe milczenie, wśród którego szli obaj do miasta po jakieś zakupy. — Przecie wim, że jest źle i lepi nie bedzie, panie, dopóki narodowa liga nie pójdzie sobie do wszystkich djabłów, bo inaczy, panie, już dawno apuńczyki zrobiłyby porządek z Chinami, a my z Nimcami, a tak to co? Ino sie, panie, tam wygłupiają na pustem gadaniu“. — „Ale to zima, co?, panie święty, aż piszczy“ — wtrącił pan Narzekalski, który niewiele zna się na polityce. — Buty mam dziurawe, wiatr dmie ze wszystkich stron, baba ciągle pyskuje, że ja do niczego i tak w kółko. Niech to djabli wezmą! Kiedy człowiek żyje w kawalerskim stanie — źle, ożenisz się — jeszcze gorzej“. — „Jakto do nicze go“ — przerwał pan Filip. — „No nie, wedle tego, co i owszem, to niby tego, tylko, że babie w głowie co innego świ ta i pada, że ja jestem cały do luftu“— pośpiesznie wytłumaczył się pan Narzekalski. — „Ano to niech jej tam świta, bo przecie to już tak oddawna było, jest i będzie, że chłop babie nigdy nie dogodzi“ — „Że nie dogodzi, to nie dogodzi, mnie tego już nikt nie powi, bo ja, masierozumieć, nie dzisiejszy i z niejednego pieca chleb jadł i to jaki chleb...“ „Okropne czasy, węgla nima, grosza nima, a mróz wielki, psiakrew zima“.—Po tych biadaniach obaj dobrzy znajomi zniknęli za drzwiami najbliższej knajpki, gdzie uczcić zapili frasunek.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu inż. dr. M. w Kielcach. Nadesła nego nam sprawozdania podać nie możemy, gdyż nadeszło zapóźno.

Z KRAJU.

Tradycyjna warta podchorążych w Belwederze w rocznicę powstania listopadowego.

Tradycyjnym zwyczajem, w nadchodzącą niedzielę, jako w rocznicę powstania listopadowego, przybędzie do stolicy pluton Szkoły Podchorążych Piechoty z Ostrowi-Mazowieckiej, w historycznych mundurach, by zaciągnąć wartę honorową w Belwederze.

Pluton przybędzie o godz. 11.10 na Dworzec Wileński w Warszawie, skąd uda się do koszar Szkoły Podchor. Sanitarnych.

O godz. 18 warta wymaszeruje do starego gmachu podchorążówki w Łazienkach, skąd po alarmie, uda się pod Belweder, gdzie zaciągnie straż na całą dobę.

11-ta rocznica FIDAC'u.

W sobotę we wszystkich krajach wchodzących w skład FIDAC'u (Belgja, Stany Zjednoczone A. P., Francja, Wielka Brytanja, Italja, Polska, Portugalja, Rumunja, Czecho-Słowacja, Jugosławja) będzie obchodzona uroczystość XI ej rocznicy powstania tej największej organizacji b. kombatantów. W Warszawie obchód ten będzie świętowany szczególnie uroczyście. Początkiem uroczystości będzie akademja w sali Rady Miejskiej o godz. 17-ej z zagajeniem w-prezesa FIDAC'u na Polskę gen. dr. Romana Góreckiego, prezesa Federacji P.Z.O.O., orkiestrą reprezentacyjną Pol. Państw. pod batutą Al. Sielskiego, która odegra hymny narodowe 10 państw, wchodzących w skład FIDAC'u, poczem przemówią przedstawiciele Rządu, władz wojskowych, oraz gen dr. Górecki. Po akademji pochód na grób Żołnierza Nieznanego, gdzie zostanie złożony wieniec.

Najpilniejsze inwestycje polskie na kolejach.

Do Genewy wyjeżdża inż. M. S. Okęcki z min. robót publicznych, celem przedstawienia Lidze Narodów projektów najpilniejszych robót inwestycyjnych w Polsce.

Do najpilniejszych robót zaliczono: wykończenie przebudowy węzła warszawskiego i doprowadzenia do porządku kilku dużych arteryj komunikacyjnych łączących Warszawę z Poznaniem, Krakowem i Lwowem, a stanowiących część dróg międzynarodowych, biegnących z zachodu na wschód.

Z żartów powiesił się na śmierć.

W Warszawie przy ul. Wesołej 3, w mieszkaniu swych rodziców, w czasie nieobecności domowników powiesił się na ręczniku, umocowanym do haka w ścianie 14-letni Juljan Dobrzycki, uczeń szkoły powszechnej. Gdy domownicy, na usilne dobijanie się, nie mogli dostać się do mieszkania, wyważyli drzwi. Wiszącego chłopca zdjęto, lecz wszelki ratunek okazał się spóźniony.

Z przeprowadzonego przez policję dochodzenia wynika, iż D. najprawdopodobniej powiesił się na żarty, lecz wskutek braku pomocy — poniósł śmierć. Zaznaczyć należy, że przed kilku tygodniami Dobrzycki „na próbę" powiesił się na sznurku, umocowanym na klamce. Znajdujący się w mieszkaniu domownicy uratowali chłopca.

Zbrodniczy napad w Warszawie.

Ranny podchorąży ujął rabusia.

Ekspedjentka cukierni Machlejda Genowefa Gawrońska, wracająca onegdaj późnym wieczorem do domu, została na rogu ul. Koszykowej napadnięta przez opryszka, który usiłował jej wyrwać torebkę z pieniędzmi.

Zaskoczona nieoczekiwanym napadem ekspedjentka, w pierwszej chwili nie reagowała. Wkrótce jednak doszła do równowagi i dzielnie przeciwstawiła się napastnikowi.

Zaciętą walkę, która toczyła się naprzeciwko Wyższej Szkoły Wojskowej, zauważył z mieszkania sierżant-podchorąży, Alfred Popowicz. Pośpieszył natychmiast z pomocą napadniętej, lecz rabuś zdążył już wyrwać torebkę i zaczął uciekać w kierunku filtrów.

Sierżant pogonił za napastnikiem i dopadł go przy filtrach. Znienacka jednak rabuś odwrócił się i ugodził podchorążego nożem w twarz i klatkę piersiową, poczem przeskoczył przez parkan i znikł wśród nocnych ciemności.

Nie zważając na ból z otrzymanych ran, podchorąży Popowicz nie dał za wygraną, pobiegł za uciekającym i dopadł go w krzakach. Obezwładniwszy opryszka, Popowicz wyprowadził go z filtrów i oddał w ręce policji. P. Gawrońska odzyskała torebkę, którą rabuś usiłował porzucić w krzakach.

Spełniwszy swój obowiązek, ranny podchorąży udał się po pomoc do lekarza.

Ujętym napastnikiem okazał się 17-l. Aleksander Chudek, 3 razy karany i notowany za kradzieże. I tym razem osiadł w areszcie.

Ujęcie niebezpiecznego bandyty i zbiega.

Policja tczewska ujęła niebezpiecznego bandytę-włamywacza, który po przepiłowaniu krat zbiegł z więzienia w Ostrowie. Zbiega przytrzymano w chwili, gdy usiłował przedostać się nielegalnie do Gdańska.

Dezerter - bandyta.

W Chełmie (Pomorze) policja przytrzymała niejakiego Jaworskiego, dezertera 64 p.p. w Grudziądzu, który stał się groźnym bandytą i w okolicy Chełmna urządzał bandyckie awantury z napadami, wybijał szyby w oknach, rabował ludziom pieniądze i wszystko, co mu w ręce wpadło. — Jaworskiego ujęto w mundurze kaprala i odstawiono do dyspozycji władz sądowych. Grozi mu kara śmierci.

Rozmaitości.

Po raz pierwszy w mieście.

Podczas ubiegłego lata duńska wyprawa naukowa zwiedziła Grenlandję wschodnią. Podróż po tej krainie, okrytej wiecznemi lodami i śniegami, odbywano, jak zwykle, saniami w psy zaprzężonemi. Potrzebni do tych san woźnice, Eskimosi grenlandzcy mieli oczekiwać na wyprawę w Thorshavn, mieście głównem wysp Faroer.

Ludzie ci jednak nigdy jeszcze nie widzieli miasta, nawet więc takie miasteczko, jak Thorshavn, liczące zaledwie kilka tysięcy mieszkańców, ale porządnie zabrukowane i posiadające oświetlenie elektryczne, sprawiło na nich wrażenie wprost niesłychane.

Ujrzawszy ruch uliczny, Eskimosi potracili głowy. Jeden z nich spostrzegłszy dom dwupiętrowy, stanął oniemiały, innego zaś, gdy znaleziono się w kinie, w którem wystawiano jakiś dramat filmowy, musiano wyprowadzić z sali przed skończeniem przedstawienia, chciał bowiem koniecznie rzucić się na ekran, aby powalić pięścią „czarny charakter" dramatu. Największe jednak wrażenie sprawiły na naiwnych mieszkańcach dalekiej północy samochody, pędzące po ulicach. Pojazdy te wydawały się im jakimiś potworami apokaliptycznymi.

Z zachwytem natomiast przyglądali się Eskimosi kwiatom w ogródkach domowych, a zwłaszcza drzewom, okrytym zielenią, bo i tego nie widzieli jeszcze w swem życiu.

Bezwątpienia więc wizyta w Thorshavn pozostanie im już nazawsze w pamięci, jako jedno z największych zdarzeń przeżytych.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 28 listopada.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr Hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.
12.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
13.15 Komunikat gospodarczy.
13.35 Muzyka ludowa.
13.40 Pogad. roln. „Jak żywić bydło w zimie".
13.55 Muzyka ludowa.
14.00 Pogad. roln. „Z jakich roślin i jak przyrządzać kiszonki".
14.15 Muzyka ludowa.
14.20 Pogad. roln. „Czy dobrze i zdrowo mamy urządzone nasze obory".
14.50 Muzyka z płyt gramofonowych.
15.15 Kom. Główn. Zw Straży Poż.
15.20 Giełda pieniężna.
15.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych".
15.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków
15.50 Muzyka z płyt gramofonowych.
16.20 Odczyt.
16.40 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.10 Odczyt.
17.35 Kącik młodych talentów.
18.05 Słuchowisko dla młodzieży.
18.30 Koncert dla młodzieży.
18.50 Rozmaitości.
19.15 Giełda rolnicza.
19.25 Program na dzień następny.
19.30 Muzyka z płyt gramofonowych.
19.45 Pras. Dziennik Radjowy.
20.00 „Na widnokręgu".
20.15 Muzyka lekka.
21.55 Feljeton p. t. „Degradacja książki".
22.10 Utwory Chopina.
22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.45 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny.
22.50 Wiadomości sportowe.
23.00 Muzyka taneczna.

GABRJEL BERNARD.

RYCERZE SZATANA

ROMANS. 84)

„Unikaj go, nawet choćby nie wiedział o swej władzy nad tobą. Działaj, nie zatrzymuj się przed niczem. Wszystko możesz doń stosować..."

Manfredo doskonale przypominał sobie ten tekst, tembardziej, iż właśnie za propagowanie zaklęć i praktyk maga Belofizesa przodek jego Antonio Goldi omało nie został spalony na stosie, wraz ze swemi książkami. Pewien młody pizański arystokrata zeznał, że zabił swoją kochankę dlatego, iż wywierała na niego fatalny wpływ, zaś dowiedział się o tem zastosowawszy sposób podany przez Antonio Goldi.

Oczywiście Manfredo nie nadawał najmniejszego znaczenia tym zabobonom, traktując je jako absurd. Nieraz kpił z tego, a dziś zdumiewał się w głębi duszy, że człowiek tej siły, co Durgany, może wierzyć w podobne brednie. A jednak brednie te oznaczały dla Manfreda groźne niebezpieczeństwo. „Przyprowadzono mnie tu do czerwonego pokoju — mówił sobie — aby mnie poddać próbie maga Bolofizesa, a jeśli przypadek zechce, że zatrzymam się twarzą na wschód, jestem człowiekiem straconym".

Niebawem hrabia umocnił się w swojem przeświadczeniu. Do pokoju wszedł Durgany.

— Przeczytał pan? — zwrócił się do Manfreda. — Mam powody do przypuszczania, że umie pan zamawiać i zwalczać nieznane moce. O sprawach tych pomówimy może później. Chwilowo chodzi mi, jak pan to zapewne już zrozumiał, o dowiedzenie się, czy jest pan dla mnie istotą szkodliwą, czy też pomocną.

Durgany miał na sobie czarny aksamitny strój, archaicznego kroju, ślicznie uwydatniający jego szczupłą sylwelkę blondyna. Na nieruchomej twarzy nie znać już było gwałtowych namiętności, jakie ją cechowały w trakcie rozmowy z Narwą. W każdym ruchu malowała się prawie rytualna powaga.

Hrabia zrozumiał, że jego straszliwy przeciwnik bynajmniej nie odgrywa komedji i przeszedł po nim dreszcz.

— Czy zgadza się pan poddać próbie? — pytał Durgany. — Czy mamy działać wbrew pańskiej woli?

— Zgadzam się — odparł Manfredo.

Tymczasem Ezop ustawił na hebanowym stoliku miedziany trójnóg z takimż zbiornikiem, do którego wlał zawartość kilku flaszeczek. Gdy się płyn zagotował, garbus wsypał do miedzianej wazy jakieś pachnące zioła. Ostry, dość przyjemny zapach rozszedł się po czerwonym pokoju.

Durgany musiał zapewne poruszyć jakiś niewidoczny komutator, gdyż wszystkie lampy zgasły, prócz jednej małej gruszki z czerwonego szkła. W półmroku świeciła tylko ta lampka i płomień miedzianej maszynki. Pomimo to, hrabia widział dokładnie ruchy Ezopa, z niepomierną powagą pełniącego swe djabelskie funkcje. Durgany stał o dwa kroki od Manfreda, w postawie pełnej skupienia.

W tej chwili ważyły się losy hrabiego. Smierć lub życie zależało od bezsensownych demonicznych zaklęć. Człowiek o mniej trzeźwym umyśle, niż Manfredo byłby głęboko wzruszony tą sceną, przypominającą dawne praktyki czarowników i magów. Niekształtna sylwetka Ezopa odcinała się w mroku jak postać fantastycznego potwora. Ostry jego głos, śpiewający zaklęcia z taką łatwością, że nie trudno było spostrzec, iż demoniczna liturgika nie posiada dlań tajników.

Niebawem hrabia począł się czuć nieswojo. Ogarniał go przykry, uparty lęk. Owo wzruszenie nie skłoniło go bynajmniej do uwierzenia w czary Ezopa; a jednak doszedł do tego, że począł zapytywać sam siebie, czy te lub owe słowa, wymawiane w pewnych okolicznościach i z głębokiem przekonaniem, nie potrafią rozpętać drzemiących w przyrodzie sił?

Wszakże on sam i jego towarzysze telepaci uciekali się do określonych wyrazów, aby puścić w ruch aparaty, podobne temu, jaki sam doręczył Klotyldzie Nérande na ulicy Quodinot, chcąc jej dać możność wzywania o pomoc. Czy pewne praktyki czarodziejskie nie były w stosunku do telepatji naukowej tem samem, czem jest alchemja w stosunku do chemji, astrologja do astronomji?

Chcąc zwalczyć potęgujący się lęk, Manfredo instynktownie uciekł się do odmawiania modlitw, których się uczył, będąc dzieckiem. Przyniosło mu to pewne uspokojenie.

Właśnie Ezop skończył swoje djabelskie zaklęcia i w pokoju zapanowała cisza. Wówczas Durgany podszedł do hrabiego i bez słowa zawiązał mu oczy.

Nadszedł moment decydujący o losach Manfreda.

Hrabia o mało nie uległ pokusie rzucenia się na Durgany'ego i uduszenia go gołemi rękoma. Ale powstrzymała go myśl, że jeśli przypadek uratuje mu życie, będzie miał może choć minimalne szanse dopomożenia Klotyldzie i swoim przyjaciołom.

Spokojnie więc pozwolił się wziąć za jedną rękę Durgany'emu, za drugą Ezopowi; po chwili poczuł, że mu nadano ruch wirujący, podczas, gdy głos Durgany'ego równomiernie wymawiał cyfry.

Potem nagłe, gwałtowne zatrzymanie i radosny prawie okrzyk Durgany'ego:

— Zachód! Prosto na zachód! Ma pan szczęście, hrabio Goldi!... Spodziewam się, nawet pewien jestem, że pańskie szczęście będzie dla mnie pracowało. Zdaje się, że to pana zbytnio nie zachwyca? A jednak to lepsze, gorzej byłoby znacznie, gdyby próba wykazała, że zamiast dobroczynnego, może pan mieć szkodliwy wpływ na swoje losy!

VI.
MIASTO DZIWÓW.

— Czy hrabia Manfredo Goldi — wtrącił Ezop — nie chce przypadkiem odświeżyć swej pamięci i przeczytać rozdział z książki swego przodka, traktujący o rozmaitych sposobach działania w stosunku do istot o szkodliwym wpływie?

Mówiąc to, garbus szybkim ruchem przerzucił kilkanaście stron i podał hrabiemu książkę, otwartą na właściwem miejscu. Ale Manfredo zaprzeczył ruchem ręki:

— Niepotrzebne... Przypominam sobie. — Potem, zwracając się do Durgany'ego:

(d. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych.— Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturano-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **KAZIMIERZ PURWIN.** Wydawca: **SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.**

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 59. Tel. 30 i 7-99